

Prenumerata wynosi:

niezależna:

rocznie . . . 4 K. — h.
półrocznie . . . 2 „ — „
kwartalnie . . . 1 „ — „

zależna:

rocznie . . . 4 K. 80 h.
półrocznie . . . 2 „ 40 „
kwartalnie . . . 1 „ 20 „

Numer pojedynczy 20 h.

Listów nieterminowych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się.

Reklamacje nieopieczniane wnoszą się od opłaty.

Druckers

Czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów,

Organ Związku austriackich Stowarzyszeń drukarskich.

Przez walkę do zwycięstwa!

Redakcja, Administracja
i Ekspedycja
ul. Łyczakowska 1. 14., I. piętro.

Wszelkie koresponden-
cje i przesyłki pieniężne
adresować należy: „Huberth
Józef, Lwów, „Drukarnia
Udziałowa“ — ulica Lin-
dego 1. 8.“

INSERATY fachowe przyjmuje
się tylko za poprzednim opła-
ceniem po 20 h. za jeden wiersz
petitowy lub jego miejsce.

Dla członków wzajemnych Sto-
warzyszeń oblicza się inseraty
do 8 wierszy po 1 K.

Wychodzi 5., 15. i 25. każdego miesiąca.

Koledzy! Nie zapominajcie o funduszu cennikowym! Przy wszelkich zebraniach, jakoteż zabawach towarzyskich pamiętajcie zawsze o naszym funduszu dla ochrony cennika!

Głęboko upadli.

Coraz niżej upada moralność austriackich przedsiębiorców. Bezwzględniejsi, aniżeli przedsiębiorcy innych krajów, usiłowali oni od dawna egzystencję robotnika na najniższym utrzymać poziomie, w przekonaniu, że głodowe płace i przydługie czas pracy są warunkiem rozwoju przemysłu. (Jak wiadomo w rzeczywistości rzecz się ma przeciwnie: wysokie płace i krótki czas pracy bowiem są objawami, świadczącymi o wysoko rozwiniętej przemysłu, jak to ma miejsce n. p. w Stanach Zjedn., Anglii, Niemczech i t. d.). Każdemu — nawet najbardziej uzasadnionemu — żądaniu robotników przeciwstawiali oni najskrajniejszy opór — nawet wtedy, jeżeli żądanie leżało w interesie przemysłu, ba nawet przedsiębiorców samych.

W usiłowaniach gnębienia robotników doznawali przedsiębiorcy jawnego poparcia rządu. Rozkazom przedsiębiorców poddawały się organa państwowe, a gdy robotnicy żądaniem materialnego polepszenia zagrażali »spokojowi i porządkowi«, policja i żandarmeria »interweniowały« w wiadomy wszystkim sposób. Dzięki rozwojowi organizacji robotniczych, nastąpił w tym względzie zwrot ku lepszemu. Zapewne, rząd jest wobec przedsiębiorców także i dzisiaj tak samo dobrze usposobiony, jak niegdyś, i gotów uwzględnić każde życzenie przedsiębiorców, lecz — ku strapieniu przedsiębiorców — nie odważy się on już w podobny sposób, jak dawniej, »interweniować« w ekonomicznych walkach.

Przedsiębiorcy tymczasem niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. Usiłowania robotników gwozi polepszenia bytu, zdobycia ludzkiej egzystencji, wydają się im zbrodnią przeciwko majestatowi worka, dziełem »niesumiennych awanturników«! Także dzisiaj jeszcze sądzą oni, że mogą robotników gnębić brutalnościami i haniebnymi prześladowaniami, zapominając przytem, że każdy ucisk wywołuje reakcję, gdyż osiąga się przeciwieństwo zamierzonego efektu.

W takim stanie rzeczy rozumie się samo przez się, że genialne głowy spekulują na zaślepienie przedsiębiorców, by przy tej sposobności dla siebie coś zarobić. Oto, niedawno były kryminalnik, a obecnie osławiony wydawca czasopisma »Die Arbeit«, niejaki Hauck-Waiss, zwrócił się do przedsiębiorców z prośbą, by mu podali imiona »awanturników«, zasługujących na to, by ich jak najdalej trzymano od pracowni. Cel, który Hauck-Waiss chce osiągnąć, jest dla każdego jasny. Apel do najordynarniejszych instynktów nie pozostał niewysłuchany. Znaleźli się natychmiast przedsiębiorcy, którzy wzięli udział w tem niesłychanym szubrawstwie. W kilku numerach już ogłasza czasop. »Die Arbeit« »Wykaz

imienny tych panów pracobiorców (robotników), którzy się odznaczyli w pracowniach, podczas sztrejków, wydań, typowych wypadkach w sali sądu przemysłowego i przy innych okazjach«. Jest to po prostu całkiem nikczemne wymuszenie, gdyż robotników ma się — pod zagrożeniem kary głodowej, powstrzymywać nie tylko, od obrony ich zdobyczy i usiłowań osiągnięcia dalszych korzyści, lecz także i od tego, by nie dochodzili swych praw w przynależnych sądach.

Znamiennym objawem dla austriackich przedsiębiorców jest fakt, iż w ich gronie nie znalazł się nikt, któryby wobec najnowszej »akcji« Hauck-Waissa zajął stanowisko. Panowie, którzy odgrywają rolę w związkach przemysłowców, pysnią się przy każdej sposobności swoją »honorowością«, która im jednak nie przeszkadza takie indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, jak Hauck-Waiss, który przez długi czas używał państwowego zaopatrzenia w domu poprawy, popierać, jako duchowego przywódcę uznawać i jego towarzystwem się otaczać. Ten ścisły związek z mieszkańcem domu poprawy rzuca jaskrawe światło na moralną kwalifikację naszych przedsiębiorców i mimowoli przypomina nam się stare przysłowie: »Z jakim się wdajesz, takim się stajesz«...

Fakt, że emerytowany »kryminalista« w swej najnowszej »akcji« znalazł u przedsiębiorców poparcie, dowodzi, oprócz niskiej żądzy zemsty, bezmiernego tchórzostwa. Wszakże zacny »dżentelman« nablagował przedsiębiorcom, że nie ma dla nich niebezpieczeństwa i że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność. Tymczasem mogą się ciężko zawieść, gdyż za szkodę, wynikłą dla robotników przez »czarne listy« odpowiadają solidarnie Hauck-Waiss i ci, którzy mieli współudział. Tego pana i jego protektorów nauczmy porządnie rozumu, a w przewidywaniu następstw, Hauck-Waiss, jako bardziej szczerzy, poczynił już środki, by swoją skórę i kieszeń salwować, gdyż jego imię, jako właściciela czasopisma »Die Arbeit« już... znikło! To mu jednakże nie pomoże.

Jak każde szubrawstwo, musi i to haniebieńsko skończyć. Nadarmo zhańbili się przedsiębiorcy przez połączenie się z kryminalistą, co oznacza ich moralne bankructwo. Jedyna, bezwzględna zła, pociecha pozostaje przedsiębiorcom: Niżej nie mogą oni już upaść!

Historia drukarstwa lwowskiego zapisała w rocznikach swych również podobne wypadki prowadzenia »czarnych list« przez niektórych pryncypałów lwowskich, których ofiarą mieli paść, a nawet padli, koledzy, którzy w ruchach cennikowych siłą faktów mieli to nieszczęście, być na czele tych ruchów i niektórym z nich nazdeptać na nogi — jak to np. miało miejsce w roku 1895. Być może, iż znajdziemy jeszcze spo-

sobność osobno i szczegółowo o tej sprawie pomówić — zwłaszcza, gdy »nożyce się odezwą«...

Organizacje towarzyszy w zawodzie drukarskim.

IV.

5. »Związek alzacko-lotaryńskich drukarzy«, założony w r. 1882, liczy w 4 sekcjach 740 członków (52 korektorów i dyrektorów, 582 zecerów ręcznych, 12 maszynowych, 81 drukarzy i maszynistów, 13 giserów i stereotypierów). W stowarzyszeniu drukarskim w Mülhausen, mającym na celu wspieranie w słabości i bezrobociu, zorganizowanych jest 8 drukarzy. Niezorganizowanych towarzyszy jest 139. Liczba uczniów wynosi 203. Wedle tego, wynosi ogólna liczba robotników drukarskich Alzacy i Lotaryngii 1090. Obowiązkowa w składka związkowa wynosi tygodniowo fr. 1. Istnieją w Alzacy i Lotaryngii dwa nieobowiązkowe (?) instytuta: 1. kasa wdów, która pobiera tygodniową wkładkę fr. 0.3125, 2. kasa chorych, która nosi nazwę »Towarzystwo drukarzy Sztasburg« i nazywaną bywa »Stara kasa«, a do której wpływa od członka na tydzień fr. 0.50. Lokalne kasy pobierają przeciętną tygodniową wkładkę fr. 0.3125. — Ogólny majątek wszystkich kas wynosi fr. 189.132.51, a mianowicie należy z tego do kasy związkowej fr. 130.148.05, do lokalnych kas fr. 21.500, a do dwóch nieobowiązkowych kas fr. 37.483.91 (do kasy wdów fr. 17.769.30, a do »Starej kasy« w Sztasburgu fr. 19.714.61). — Alzacko-lotaryński Związek drukarzy wypłaca jako wsparcie podróżne dziennie fr. 1.25 członkom, którzy zapłacili najmniej 6 wkładek, a fr. 1.5625 tym, którzy zapłacili najmniej 75 wkładek. W jednym i temsamem miejscu wypłaca się wiatikum tylko raz w przeciągu 6 tygodni. — Każdy bezkondycyjny członek, który zapłacił najmniej 75 wkładek, otrzymuje w danym razie wsparcie dla bezkondycyjnych w miejscu fr. 1.5625 dziennie aż do 10 tygodni; po zapłaceniu przynajmniej 100 wkładek wynosi dzienna zapomoga fr. 1.875 przez 10 tygodni, zaś przez 20 tygodni po zapłaceniu przynajmniej 150 wkładek, a przez 40 tygodni po zapłaceniu przynajmniej 750 wkładek. Kto zapomogę w wspomnianych wysokościach wybrał, uprawnionym jest do ponownego pobierania zapomogi dopiero po 26 tygodniach płacenia wkładek. — W razie choroby otrzymują członkowie po zapłaceniu 13 wkładek przez 13 tygodni, po zapłaceniu 26 wkładek przez 26 tygodni, zaś po zapłaceniu 52 wkładek przez 52 tygodni, zapomogę dziennie fr. 1.74 (wliczając i niedzielę). Ponowną zapomogę można pobierać dopiero wtedy, jeżeli dotyczący członek po